# CESARZA JULIANA APOSTATY

## PRÓBA ODBUDOWY ŚWIĄTYNI ŻYDOWSKIEJ W JEROZOLIMIE.

„Die Tatsachen berichte ich genau, so wie ich sie finde, ich beurteile sie aber katholisch. Wollte mich darum jemand der Parteianfassung beschuldigen, so müsste ich mit ihm das Gebiet der Geschichte verlassen und mit ihm durch Beweisgründe der Apologetik zeigen, dass mein Standpunkt richtig ist".

Granderath „Geschichte des Vatikan. Konzils" I, 9.

Jeśli miarą pamięci o jakiejś osobistości dziejowej może być literatura jej poświęcona, to naukowe piśmiennictwo zachodnie, posiadające i w najnowszych czasach takie dzieła jak P. Allard'a „Julien l'Apostat" [1]) i J. Geffckena „Kaiser Julianus" [2]), świadczy dostatecznie o prawdziwości sądu pisarza rosyjskiego D. Mereżkowskiego, który rzekł o Juljanie: „Ludzie cię przeklną, ale cię nigdy nie zapomną" (w powieści „Juljan Odstępca"). Po wszystkie bowiem czasy wiele zajmowano się cesarzem Juljanem, już to dla zaciekawienia, jakie budzi psychologja owego „romantyka na tronie" (Strauss), już z powodu uznania dla walki jego przeciw chrześcijaństwu (np. G. Negri „L'imperatore Giuliano l'Apostata", Milano 1901), już wreszcie dla demonicznej

---

[1]) Paris 1906[3], trzy tomy; jest to dzieło obszerne, dobrze orjentujące, ale miejscami nieco po francusku powierzchowne i rozwlekłe.

[2]) W wydawnictwie zbiorowem „Das Erbe der Alten", Leipzig 1914. Studjum bardzo gruntowne a treściwe, nie wolne wszakże od antypatji dla Kościoła.

roli, jaką krótkie jego panowanie (361—363) odegrało w epoce następującej po przyznaniu chrześcijaństwu wolności i pierwszeństwa w państwie rzymskiem przez Konstantyna Wielkiego w roku 313.

Aczkolwiek panowanie Juljana jest ciekawe pod bardzo wielu względami, to do najciekawszych zapewne jego okoliczności należy zamiar i próba tego cesarza, by odbudować i przywrócić świątynię żydowską w metropolji Izraela a kolebce chrześcijaństwa. Literatura historji kościelnej nie posiada właściwie w tej sprawie pracy źródłowej, a wszechstronnie wyczerpującej temat. Właśnie tę lukę dla pożytku nauki polskiej [1]) wypełnić chce monografia niniejsza.

Oto szkic jej treści i układ: 1) Po krytycznej ocenie źródeł historycznych wykazane zostanie, iż sama próba odbudowy jest najzupełniej pewnym faktem dziejowym; 2) Następuje przedstawienie głównych etapów historji żydów i świątyni od zburzenia Jerozolimy do Juljana, jego filosemityzmu, domniemanych pobudek i celu odbudowy, przebiegu robót i niezwykłych przeszkód, wrażenia katastrofy na Żydów i pogan, na chrześcijan i na Juljana; 3) Dalej próba wyjaśnienia niezwykłych zjawisk przez rozbiór każdego z nich po szczególe; 4) Wreszcie wykazanie ich charakteru jako cudu „quoad modum", zwłaszcza w związku z proroctwem o upadku świątyni, nakoniec podkreślenie apologetycznego znaczenia niepowodzenia odbudowy.

## I.

Jak cała walka Juljana przeciw chrześcijaństwu, oraz usiłowanie odrodzenia klasycyzmu i pogaństwa starożytnego świadczą o dekadentyzmie umysłowym cesarza, tak znowu próba

---

[1]) Piśmiennictwo polskie posiada o Juljanie tylko przekład powieści Mereżkowskiego „Juljan Odstępca" (Heim w dziele „Christus Victor" str. 333 ze zwykłą na Zachodzie nieznajomością rzeczy polskich Mereżkowskiego uważa za Polaka), maleńki artykulik p. t. „Juljan Apostata i poganizm" w „Homiletyce" r. 1910 str. 193—6 i wreszcie studjum prof. Kazimierza Morawskiego z interesującą choć z konieczności nieco powierzchowną charakterystyką cesarza („Przegląd polski", Lwów 1901, oraz osobno w Krakowie). Jeśli szkic ten daje pogląd ogólny na osobistość i życie Juljana, to praca niniejsza na bezpośredniem badaniu źródłowem oparta, ma na celu wyświetlenie jednej z najciekawszych stron jego panowania, mianowicie stosunku do chrześcijan i żydów, oraz słynną próbę odbudowy świątyni w Jerozolimie.

odbudowy świątyni jerozolimskiej jest najlepszym dowodem jego sekciarskiego zaślepienia. To też P. Allard[1]) krok ten słusznie określa jako „dziwaczne przedsięwzięcie". Łagodniej zresztą tego nazwać nie można.

Nienawidząc chrześcijaństwa, dążył Juljan do jego zniszczenia za wszelką cenę i wszelkimi sposobami. Jednym z nich było wyzyskanie tradycyjnej nienawiści kahału względem chrześcijaństwa[2]). By pozyskać żydów do swej walki przeciw „galilejczykom", zarzucił Juljan stałą politykę cesarzów rzymskich, zarówno pogańskich jak chrześcijańskich, względem tego ludu „twardego karku" i zaczął obdarzać ich przywilejami i obsypywać pochlebstwami. By zdobyć ich sobie całkowicie i ostatecznie, postanowił on spełnić wreszcie wielką nadzieję i gorące pragnienie całego żydostwa: odbudować świątynię w Jerozolimie, zburzoną w roku 70. Wiedząc o proroctwie Chrystusa, które wszyscy współcześni rozumieli w sensie absolutnej przepowiedni, iż w Jerozolimie nigdy już nie stanie świątynia żydowska z ofiarami Starego Zakonu, miał też najpewniej tajemną chęć zadania kłamstwa słowom Zbawiciela i w ten sposób ugodzenia chrześcijaństwa ciosem śmiertelnym w samo serce. Jak się pokaże w dalszym ciągu, cesarzowi nie były obce inne jeszcze pobudki, które go skłaniały do odbudowy, a w razie pomyślnego skutku obiecywały wielkie korzyści jego polityce.

Forytowanie wszakże krnąbrnego żydostwa, które jeszcze za poprzednika Juljanowego Konstancjusza podniosło groźny bunt przeciwko cesarzowi, krwawo stłumiony przez Gallusa brata Apostaty; przywracanie świątyni a zatem i miasta Jerozolimy jako centrum dla rozproszonego Izraela — był to krok z punktu widzenia polityki państwowej nieroztropny i bardzo

---

[1]) „Le christianisme et l'Empire romain de Neron à Théodose", Paris 1897², str. 221

[2]) Wiele dowodów przemawia za tem, iż żydzi pośrednio byli sprawcami prześladowania chrześcijan przez Nerona po pożarze Rzymu. Będąca pod ich wpływem Poppea Sabina, żona cesarza, usilnie popierała prośby ulubionego jego aktora żyda Alytyrusa o wytępienie chrześcijan „und wurde dadurch höchst wahrscheinlich die moralische Urheberin jener grässlichen Verfolgung des Jahres 64"... zob. Chamberlain „Die Grundlagen des neunzehnten Jahrhunderts". I (München 1907), odsyłacz do str. 143. Zarzut ten chrześcijanie stawiali djasporze żydowskiej już w 1-ym wieku; zob. Tertuljana „Apologeticus" XXI, oraz Renana „Antychryst" roz. VII.

niebezpieczny. Fakt zaś, że pobudką do niego była nietyle sympatja Juljana względem żydów, ile głównie jego idée fixe walki z chrześcijaństwem, dowodzi siły nienawiści cesarza względem Kościoła, dla której wszystko gotów był złożyć w ofierze.

Próba odbudowy świątyni zrobiła na współczesnych bardzo głębokie wrażenie, którego ślady przechowały się w licznych źrodłach dziejowych, jakie do nas doszły. Tem dziwniejszem przeto wydać się musi usiłowanie niektórych uczonych zachwiania pewności historycznej tego faktu lub nawet otwartego jej zaprzeczania.

Każde zdarzenie da się ujmować z wielu stron, przyczem niektóre punkty mogą okazać się niedość pewnymi i nastręczać temat do wątpliwości i dyskusji. Do takich punktów, nadających się do omówienia i sporu, należą np. okoliczności podawane przez nieznaczną mniejszość źródeł lub zgoła przez jednego tylko autora, subjektywna ocena moralnej strony wypadków, ewentualna cudowność faktów za cudowne uważanych i t. p. Kwestji tego rodzaju nie brak też i w naszym temacie, i na wielu punktach zdania badaczy są podzielone. Znaleźli się wszakże i tacy, którzy rozwiązanie wszystkich trudności ułatwili sobie zapomocą rozcięcia ich otrzem prostego zaprzeczenia całego faktu.

Najobszerniej uczynił to Adler w Artykule „The Emperor Julian and the Jews" w czasopiśmie „The Jewish Quarterly Rewiew" (Londyn, 1893, str. 591—651), którego dowodom będziemy mieli wkrótce sposobność przyjrzeć się bliżej. Tutaj ogólnie tylko nadmienić trzeba, iż „dowody" są tego rodzaju, że wyraźnie zdradzają, iż autorowi chodziło o obalenie za wszelką cenę historyczności faktu odbudowy świątyni przez Juljana. Jedynej zaś pobudki tych daremnych wysiłków można się dopatrzeć w nieumiejętności wytłumaczenia w sposób naturalny cudownych przeszkód, które przerwały pracę nad odbudową, przy powziętym z góry przekonaniu o bezwzględnej niemożliwości cudów. Niechęć uznania tych ostatnich skłoniła Adlera do odrzucenia jako legendy naukowo zupełnie pewnego faktu dziejowego!

By sobie przygotować podstawę do rozważań o historycznej prawdzie odbudowy, musimy zadać sobie mozoł przyjrzenia się tutaj po kolei, choćby zwięźle tylko przedstawionym, źród-

łom, które wiadomości o niej podają. Przyczem pojęcie źródła bierzemy tu w znaczeniu ścisłem w krytyce historycznej. Te więc tylko pomniki historyczne uważamy za źródła, które pochodzą od świadków naocznych lub wogóle współczesnych albo też, w drugim rzędzie, choćby i późniejszych nieco, lecz od innych znanych dziś źródeł niezależnych i opierających się na poważnych danych. Tem samem więc zostają wyłączone dla naszej sprawy dzieła historyków byzantyjskich jak Malalas, Zosimus, Zonaras; pisarzy żydowskich jak Dawid Gans, Zakuto, Gedalja; oczywiście i wielki Barońjusz nie jest źródłem w tem metodycznem znaczeniu.

Źródeł więc właściwych do naszego tematu posiadamy dwanaście, które gwoli poglądowości zestawiamy poniżej w dwa schematy: pierwszy zawiera „traditio primaria" czyli źródła bezpośrednie aż do końca czwartego wieku, drugi zaś świadectwa pisarzy wieku następnego:

*a) „Traditio primaria".*

| Autor | Dzieło i miejsce wydania | Czas powstania |
|---|---|---|
| Julian | „Juliani imp. quae supersunt omnia". (Hertlein, Lipsiae, 1875—6, 2 tomy): a) Epist, 25 (Hertl. II, 512—4), b) Fragm. epist, (Hertl, I, 379—80). Lydus „De Mensibus" (w. Wuensch, Lipsk, 1898): lib. IV (Wuensch, str. 310) — urywek dekretu cesarskiego. | Ep. 25 pochodzi z roku 362, Fragm. ep. i w urywku przez Lydusa zachowany dekret cesarski z r. 363. Dowody niżej w tekście. |
| Efrem | „Die Gedichte gegen Julian den Apostaten", w. Bickell w „Zeitschr. f. kath. Theol." (Innsbruck), 1878, str. 335—56. | „Jeszcze w roku 363", por. Bickell, tamże strona 336. |
| Grzegorz z Nazyanzu | Oratio 5 (Contra Julianum 2) c. 4. Migne P. G. 35. | W roku 365; Asmus „Invektiven Gregors von Naz". w Z. f. K.-gesch. 1910, str. 359. |
| Ambroży | Ep. 40: 12; Migne P. L. 16. | W roku 388; por. Bardenhewer „Patrologie" (Freiburg, 1910³) strona 375. |

| Autor | Dzieło i miejsce wydania | Czas powstania |
|---|---|---|
| Jan Chryzostom | Adversus Judaeos 5; Migne P. G. 47—8. Homilia contra Judaeos et Gentiles quod Christus sit Deus; tamże Expos. in Ps. CX; Migne P. G. 55.; Hom. in Matth.; Migne P. G. 57. | Wygłoszone w latach 386—390; por. Bardenhewer „Patrol ", strona 303 nn. |
| Ammianus Marcellinus | „Rerum gestarum libri qui supersunt" (wyd. Gardthausen, Lipsk, 1874), 23:1:3. | Około roku 390; por. „A dictionary of Christian Biography" (London 1877—8), t. I, str. 99. |
| Rufin | „Histor. eccl." (wyd. Th. Mommsen w „Eusebius Werke" t. I cz., 1—2 w „Die griech.—christl. Schriftsteller der ersten drei Jahr.", Lipsk. 1903—8 oraz Migne P. L. 21), 10: 38. (=CSEG Rufin.) | Rok 402—3; por. Bardenhewer w „Kirchenlexikon" (Wetzer-Welte, 1889²), t. IX, str. 1351—6. |

## *b) dziejopisarze 5-go wieku.*

| Autor | Dzieło i miejsce wydania | Czas powstania |
|---|---|---|
| Orozyusz | „Hist. adv. paganos" (wyd. Z. Zangmeister w „Corpus Scr. Eccl. Lat.", Wiedeń, 1882; Migne P. L. 31), 7:30. (=CSEL Orosyusz). | Około 417—8; por. Bardenhewer w „Kirchenlexikon", t. IX, strona 1084—5. |
| Philostorg | 7:9 i 7:14, Artenici Pasio 57 w „Kirchengeschichte" wyd przez Bide'a w „Die griech.-chr. Schriftst. der ersten drei Jahr." (Berl., 1913). Migne P.G.65. (=CSEG Philostorg). | Rok 425; por. Crensen S. J. „Tabulae fontium tradit. christ." (Freiburg 1911), tabl. 2. |
| Sokrates | „Hist. eccl." 3:20; Migne P. G. 67. | Rok 439; por. Crensen, dz. przyt. |
| Sozomen | „Hist. eccl." 5:22; Migne P. G. 67. | Około roku 440—450; por. Knöpfler w „Kirchenlexik.", t. XI, str. 535. |
| Teodoret | „Hist. eccl." 3:20 (wyd. Parmentier w „Die griech.-chr. Schriftst. der ersten drei Jahr.", Lipsk, 1911); Migne P. G. 82 (=CSEG Teodoret). | Około roku 450; por. Kihn w „Kirchenlexikon", t. XI, str. 1533. |

Podajemy je teraz kolejno bliższemu rozbiorowi krytycznemu:

*Juljan Apostata.* Z dzieł cesarza [1]) obchodzi nas tutaj list 25 i t. zw. Fragment listu oraz urywek z edyktu cesarskiego o odbudowie świątyni, zachowany w dziele Lydusa „De Mensibus". List 25 zatytułowany „Do gminy żydowskiej" jest bardzo ciekawym dowodem filosemickiej polityki cesarza. Patrjarchę [2]) żydowskiego Juljan nazywa w nim „bratem", zawiadamia żydów o zniszczeniu przez siebie projektów nowych na nich podatków, przez Konstancjusza zamierzonych i własnoręcznem ukaraniu ich autorów, prosi żydów o modlitwy za powodzenie jego oręża w wojnie, po której ukończeniu obiecuje im odbudowę świątyni, w której sam pragnie złożyc ofiarę Najwyższemu.

Wszystkie dowody wysuwane przeciwko autentyczności tego listu nie zdołają ani trochę osłabić pewności, że jest on dziełem Juljana. W. Schwarz w rozprawie swej „De vita et scriptis Juliani imperatoris" (Bonn 1888) str. 29 usiłował wprawdzie dowieść, iż wzgląd filologiczny „Epistolam 25 spuriam esse docet", pracowite wszakże i skrupulatne obliczenia [3]), które go do tego wniosku doprowadziły, tezy bynajmniej nie dowiodły.

---

[1]) Najlepsze dotąd wydanie opracował F. K. Hertlein: Juliani imperatoris quae supersunt praeter reliquias apud Cyrillum omnia; 2 tomy, Lipsk 1875—6 (wedle wiadomości otrzymanej od firmy Teubner na początku wojny, w przygotowaniu było nowe wydanie krytyczne) i K. J. Neumann: Juliani imperatoris librorum contra Christianos quae supersunt; Lipsk 1880. Nadto filozoficzne dzieła cesarza z objaśnieniami wydał R. Asmus: „Kaiser Julians philosophische Werke"; Lipsk 1908.

[2]) Początkowo przewodniczący sądu żydowskiego, składającego się z 72 członków, w Jabne, dokąd schronili się faryzeusze, pracujący nad skupieniem moralnem swych ziomków. W miarę wzrostu powagi owego sądu rosło też znaczenie patrjarchy, który z biegiem czasu stał się głową rozproszonego ludu. Teodozjusz I urzędownie zlecił mu sprawy wewnętrzne Żydów, Honorjusz I pozwolił na zbieranie t. zw. taksy. Patrjarchat został zniesiony przez Teodorjusza II; zob. „The Encyclop. Britannica", t. 15, str. 405 (Londyn 1911[11]).

[3]) Tak np. następstwo μὲν - δὲ we wszystkich dziełach Juljana zostało użyte 1313 razy — w listach 202 — w liście 25 tylko (trzy stronice!) 3 razy; ὡς=ut we wszystkich pismach 125 razy — w listach 25 — w liście do żydów 3, itp. Drobiazgowość obliczeń Schwarza uwidoczni jeszcze następująca cytata: „apud Julianum infinitivus pertinet ad ὡς coniunctionen noviens post οὗτος, quater post aliquam τοσοῦτος pronomi-

Jeżeli z doświadczenia powiedzieć można, że filologowie naogół zbyt są skłonni do pospiesznych wniosków i uogólnień i że dowody lingwistyczne nigdy nie mogą być wysuwane jako główny a tembardziej jako jedyny argument [1]), zwłaszcza przeciwko innym poważnym dowodem krytyczno-historycznym, to w danym wypadku broń Schwarca może być zwrócona właśnie przeciw niemu samemu. Mianowicie uczony belgijski Cumont świetnie dowiódł, iż metoda S. w zastosowaniu do innych listów Juljana doprowadziła go do wniosków bezwarunkowo błędnych [2]), więc i w danym wypadku jest wątpliwej wartości. Zresztą wiadomo z Libanjusza („Libanii opera" wyd. Foerster, Lipsk 1903—1912, 7 tomów; tom II str. 312), iż cesarz własnoręcznie pisywał tylko całkiem prywatne listy, resztę zaś korespondencji załatwiał przez swych sekretarzy [3]), którzy przeto głównie odpowiadają za styl jego listów.

Dowody t. zw. wewnętrzne, wytaczane przeciw autentyczności listu 25, również dają się z z łatwością odeprzeć. Jednym z takich ma być zbyt wielka przyjaźń dla żydów w liście wyrażona i ulgi im nadawane, co się ma nie zgadzać z charakterem i oszczędnością cesarza [4]). Na ten zarzut dostateczną odpowiedzią będzie w dalszym ciągu niniejszej pracy przedstawienie filosemityzmu w polityce Juljana, pochodzącego zresztą nietyle z serca i przekonania, co z wyrachowania oraz niena-

---

nis formam, contra in epistola 25 semel antecedente τοιοῦτος pronomine et omissis verbis quibus inest vis demonstrativa", „De vita et script." str. 28—9.

[1]) Zbyteczną byłoby rzeczą rozwodzić się nad znaną prawdą, że w różnych warunkach, pod wpływem różnych uczuć posługujemy się częstokroć różnemi wyrażeniami. Zresztą, jeśli chodzi o Juljana, to nie wszystkie jego dzieła dochowały się do naszych czasów, stąd też i statystyka jest tylko cząstkowa i nie może być całkowicie pewna.

[2]) „Toute la statistique de M. Schwarz est donc erronée", Cumont „Sur l' authenticité de quelques lettres de Julien" str. 5; Université de Gand „Recueil de travaux, Gand 1889".

[3]) Eunapius „Vitae sophistarum" 101; por. Cumont „Sur l' authenticite" str. 20 oraz Bidez et Cumont „Recherches sur la tradition manuscrite de lettres de l'empereur Julien"; Memoires.. publiés par l' Academie de Belgique, tom 57 str. 19. „La plupart des lettres de Julien ont certainement été dictées", Bruxelles 1898.

[4]) J. Geffeken „Kaiser Julianus" str. 165.

wiści jego ku chrześcijanom [1]). Zarzut Adlera [2]) przeciw autentyczności listu na tej podstawie, że jest w nim zapowiedziana odbudowa świątyni, która, przecie nigdy nie przyszła do skutku, jest naiwnem „petitio principii", boć naprzód trzeba dowieść, że próba odbudowy nie była czyniona, że wiadomość o niej jest legendą tylko, czemu znowu sprzeciwia się krytyka dotyczących źródeł. Ponieważ zaś fakt odbudowy i skądinąd jest najzupełniej pewny, nie może przeto podlegać wątpliwości zamiar i obietnica w tym względzie: ab esse ad posse valet consequentia. Zresztą powstaje pytanie: kto, w jakim celu i kiedy mógł sfałszować list, znany wszak już historykom chrześcijańskim następnego stulecia? Że po ostatecznem zwycięstwie Kościoła nie mogli żydzi chcieć w ten sposób i to apokryfem nanowo rozgoryczać chrześcijan przeciwko sobie, to rzecz jasna. Wprawdzie przytaczają ten list także historycy żydowscy jak Gedalja Ibu Jehaja i Dawid Gans w drugiej księdze „Zamah" [3]), ale są to pisarze szesnastego dopiero wieku, gdy list znany był chrześcijanom już w piątym i znajduje się w najstarszych kodeksach rękopiśmiennych, jak np. w Codex Leidensis z 12-go wieku (por. „Praefatio" do dzieł Juljana, Hertlein, t, I, str. III). W sfałszowaniu listu przez chrześcijan również nie możnaby dopatrzeć się żadnego rozumnego celu. Dokładne przeto badanie każe list 25 uznać za autentyczne pismo Juljana, zgodne całkowicie z jego charakterem i okolicznościami powstania [4]).

Co się tyczy daty pochodzenia, to nie można się zgodzić ze zdaniem Fillemonta [5]), iż list został napisany zaraz w po-

---

[1]) „The blind superstition and object slavery of those infortunate exiles, must excite the contempt of a philosophic emperor; hut they deserved the friendship of Julian, by their implacable hartred of christian name" Gibbon „The History of Decline and Fall of the Romane Empire", Londyn 1840, str. 356.

[2]) „The Emp. Jul." str. 622.

[3]) Porów. Wagenselius „Tela ignea satanae", Altdorfi Noricorum 1681; str. 231.

[4]) Taki również jest sąd znanego dziejopisarza żydowskiego Graetza: „ganze Inhalt desselben (listu 25) entspricht so sehr dem Charakter Julians uud seinem Verhältnisse zu dem Juden, dass kein Kritiker diesen Zweifel geteilt hat". „Geschichte der Juden", Lipsk 1862², t. IV str. 492.

[5]) „Mémoires pour servir à l' histoire ecclesiastique de six premières siècles". Bruxelles 1715, t. VII str. 714.

czątkach panowania Juljana, więc może już w grudniu 361, ani też odsuwać jej na ostatnie miesiące jego panowania, czyli na na rok 363 [1]). Pierwsze okazuje się niemożliwem skoro się zważy, iż po wstąpieniu na tron Juljan miał do załatwienia całe mnóstwo spraw daleko większego, pierwszorzędnego znaczenia państwowego, które nie pozostawiały mu czasu na zajmowanie się żydami i utopijnymi pomysłami; te ostatnie powstać mogły dopiero z czasem i po rozpatrzeniu się w sytuacji. Zresztą sam cesarz nadmienia w liście 25, że przedtem pisał był już list do patrjarchy żydowskiego w sprawie zniesienia taksy patrjarszej (Hertlein t. II str. 513 BC) — czyli, że list 25 nie był pierwszym jego krokiem w tym kierunku, więc i powstał w jakiś czas dopiero po objęciu władzy oraz w obliczu pewnej już wojny z Persami. Przesunięciu zaś daty listu na rok 363 sprzeciwia się wzgląd, że na ten czas musi być umieszczona sama próba odbudowy, która wszelako w liście zaznaczona jest jako daleki jeszcze zamiar, mający być uskuteczniony dopiero po wojnie perskiej; wyprawa zaś ta rozpoczęła się już w marcu tegoż roku. Wobec tego na jakiś styczeń 363 przypaść musi ogłoszenie urzędowego edyktu, nakazującego rozpoczęcie robót w Jerozolimie; data zaś listu do żydów musi przypaść na rok 362, a mianowicie na lato lub jesień tego roku, wkrótce po przybyciu cesarza do Antjochji.

Autentyczność „Fragmentu" nie była podawana w wątpliwość i jest uznawana za pewną także przez Schwarza, który pisał: „neque vero refello fragmento epistolae" („De vita et scriptis" str. 29). Bardzo wiele danych przemawia za tem, że ów Fragment stanowi część bezwarunkowo autentycznego listu 63, pisanego do kapłana pogańskiego Teodora [2]). Co dotyczy

---

[1]) Allard „Julien l' Apostat" t. III str. 411 przyjmuje połowę stycznia za datę powstania listu. Podobnie Rode w „Geschichte der Reaktion Kaiser Julians gegen die christl. Kirche", Jena 1877; str. 61 i Lotterus „Historiam instaurationis templi Hierosolymitani sub Juliano imp. tentatae....." Lipsiae 1728; str. 6 „ineunte anno 363 scripta".

[2]) Takie jest zdanie Bidez'a i Cumont'a „Recherches" str. (5); porówn. „Zeitschr. für Kirchengesch." Gotha 1895; tom 16 str. 44 nn. Również Negri „L' imp. Giul." str. 256; Geffcken „Kais. Jul." str. 153 przyznaje, że pisany był do Teodora, ale niezależnie od listu 63.

chronologji Fragmentu, to należy ją odnieść na wiosnę[1]) roku 363 w Antjochji albo niedługo po rozpoczęciu wyprawy perskiej. Ponieważ w niektórych ustępach tego listu dopatrujemy się aluzji do katastrofy przy odbudowie świątyni, to przyjąwszy ogłoszenie edyktu o rozpoczęciu robót na styczeń, niema w tym miesiącu czasu na list z wiadomością o niepowodzeniu, który powstać mógł jedynie po katastrofie[2]).

Obszerniejsza dyskusja nad dwoma dokumentami, pochodzącymi od samego Juljana, acz może mniej zajmująca, była konieczna, ponieważ zaprzeczanie ich autentyczności jest głównym argumentem przeciwników historyczności faktu odbudowy świątyni. Powiadają oni: jeśli sam cesarz o tem milczy, to jakże wierzyć, że to nie jest prosta tylko legenda!

*Ammian Marcellin* był rówieśnikiem, przyjacielem i towarzyszem Juljana, a więc naocznym świadkiem jego czynów. Historję jego w 390 roku spisał Ammian w swem dziele, którego trzynaście pierwszych ksiąg zaginęło. Ammian należy do największych historyków rzymskich, a z pewnością jest największym po Tacycie[3]). Posiadał on gruntowne oczytanie historyczne; znane mu były dzieła Herodota, Tucydydesa, Tacyta, Liwiusza, Pliniusza, Cycerona i wielu innych[4]). Pod koniec swego dzieła („Rer. gestr. libri" 31:16:9) mówi on sam o sobie: „opus veritatem professum nunquam, ut arbitror, sciens silentio ausus sum corrumpere vel mendacio". Ten osąd własny potwierdzony został jako słuszny przez uczonych, którzy przyznają A. wielką miłość prawdy, sąd bezstronny i krytycyzm.

Choć przyjaciel, współwyznawca i wielbiciel Juljana, wykazuje on w stosunku do swego bohatera wielką bezstronność i niezależność sądu i charakteru. Oddając mu pochwały, gdzie

---

[1]) „Martio vel Aprili fragmentum epistolae", Schwarz „De vita et scriptis" str. 14. Podobnie A l l a r d „Julien l' Apostat", t. III str. 411.

[2]) W o r d s w o r t h'a artykuł „Julianus Fl. Claudius" w „Dictionary of Christian Biography" Londyn 188?, t. 3 str. 491 „after the failure at Jerusalem".

[3]) F i n k e „Ammianus Marcellinus und seine Quellen zur Geschichte der röm. Republik", Heidelberg 1904, str. 5 „Der einzige bedeutendere römische Historiker nach Tacitus" Por. art. S e i d l a w „Kircheelexikon" Wetzer-Welte t. I str. 743.

[4]) F i n k e „Amm. Marc" str. 5—10; por. „Dict. of Chr. Biogr." t. I str. 99—101.

uważa to za słuszne, wskazuje też otwarcie jego wady i błędy. Względem chrześcijaństwa A. jest tak bezstronny i sprawiedliwy, że niektórzy badacze mieli go nawet za chrześcijanina[1]).

Uwagi powyższe wskazują dostatecznie, jak wielkie znaczenie posiada świadectwo Ammiana[2]), gdy chodzi wogóle o historję Juljana, a jak w danym wypadku, o historję odbudowy świątyni, którą on pokrótce wprawdzie, ale bezstronnie, z podaniem nawet jednej z przeszkód, mianowicie płomieni wybuchających z ziemi, opowiada na początku księgi 23.

*Św. Grzegorz z Nazjanzu* jest najważniejszym obok Ammiana świadkiem w danej sprawie. Podczas gdy A. choć uczestnik pisał swe dzieło bądź co bądź w wiele lat po wypadkach, to dwie „Mowy piętnujące" (*Λόγοι Στηλιτευτικοί*) Grzegorza zostały napisane[3]) wprawdzie nie w roku śmierci Juljana, wszakże nie później niż w rok lub dwa po wypadkach[4]), których

---

[1]) Np. Petrus Pithaeus w „Praefatio in posteriorem Amm. Marc. editionem" u Warburtona „Julian or a discourse concerning the erthquake..." Londyn 1751², str. 41—2. Ammian np. otwarcie potępia zakaz nauczycielom chrześcijanom wykładania autorów klasycznych: „illud erat inclemens obruendum perenni silentio, quod arcebat docere magistros rhetoricos et grammaticos ritus christiani cultores" (22:10:7 i 25:4:20).

[2]) Mücke „Fl. Cl. Julianus nach den Quellen" (Gotha 1869, 2 tomy, cz. 2 str. 123: „ein Gewährsman von fast unbedingter Glaubwürdigkeit". Giblon „The History of Decline" str. 358: „unexceptionable testimony... Such authority schould satisfy a believing, and must astonish an incredulous, mind." Nawet Adler „The Emper. Jul." str. 640 przyznaje ogólnie: „authority of much greater importance than any of the Church chroniclers". Zob. Peter „Die geschichtliche Literatur über die römische Kaizerzeit", Lipsk 1897; t 2 str. 125—6: „Er hat sogar ...durch Kreuz — und Querfragen Kritik geübt und verzichtet auf eine genauere Erzählung, wo ihn die Erinnerung in Stich lässt".

[3]) Migne „Patrologia graeca" tom 35, kolumny 531—720. Mowy te zostały „napisane", nie zaś wygłoszone; porów. Bardenhewera „Patrologie" Freiburg 1910³ str. 252. Wygłoszeniu stał na przeszkodzie jeżeli już nie zbyt chwilami ostry ton (Mücke „Fl. Cl. Julianus" cz. 2 str. 286 „sie nicht öffentlich zu halten wagte"), to w każdym razie objętość tych utworów. Zostały one pierwotnie przeczytane w gronie ludzi, bliskich autorowi wykształceniem i przekonaniami. Sądy Schlossera, Fleury'ego, Straussa o tych mowach Sw. Grzegorza zob. w dziele dra N. Heima „Christus Victor" str. 359—360, przypisek 276.

[4]) Pierwszą datę przyjmuje Nostiz-Rieneck „Vom Tode des Kaisers Jnlian", Feldkirch 1907; str. 3. Drugiego dowiódł Asmus w art. „Die Invektiven des Gregorius von Nazianz im Lichte der Werke des Kaisers

przeto są bezpośredniem wprost aktualnem świadectwem. Grzegorz również był rówieśnikiem cesarza, a nawet towarzyszem z ławy uniwersyteckiej w Atenach, gdzie, jak sam mówi, poznał go dobrze i przewidział jego przyszłą apostazję[1]). Jako więc znający cesarza i współczesny wypadkom, mógł Grzegorz dzięki jeszcze swemu stanowisku kapłana i uczonego być doskonale poinformowanym o wszystkiem, co się tyczyło Juljana i wszczególności jego walki przeciw Kościołowi. Jeśli „Epitaphios" Libanjusza jest wyrazem uczuć pogan po śmierci cesarza, to mowy Grzegorza są odbiciem uczucia ulgi, jaką w owej chwili odczuł świat chrześcijański[2]).

Abstrahując przeto od zbyt może nieraz ostrego tonu mów, który sprawił, że wielu badaczy (np. Adler) odmawia świadectwu Grzegorza wszelkiej wartości naukowej[3]), i wycieczek subjektywnych, bezstronne badanie musi samą istotę opowiadania uznać za wierny obraz wypadków, które zresztą niełatwo dadzą się wprost wymyśleć, gdy chodzi o współczesnych. Sam Grzegorz ułatwia to rozróżnienie, gdy jedne wypadki wyraźnie podaje na wiarę słyszanego, jako pogłoskę, zastrzegając np. „powiadają" (Or. c. Jul. 1 : 54) itp., inne zaś opisuje z zupełnem przekonaniem i pewnością prawdy, powołując się na żyjących świadków, którzy mogą potwierdzić prawdziwość słów jego, jak to ma miejsce właśnie w opowieści o odbudowie. Tu zresztą mówi on o rzeczach, które były znane powszechnie;

---

Julians" w „Zeitschr. für Kirchengesch." Gotha 1910; tom 31, str. 359. Głównym dowodem Asmusa są aluzje Grzegorza do „Epitaphios" Libanjusza i wycieczki polemiczne przeciw zwolennikom Juljana; porów. Asmus, str. 359 i 327.

[1]) „Oratio c. Jul." 2 : 23—4: *„εὐδὺς ἐφῴρῳξάμην. Οἷον κακὸν ἡ Ῥαμαῖον τρέφει"!*

[2]) Un sollievo inaspettato che li liberava dal piu spaventoso degli incubi, ed essi (chrześcijanie) innalzarono un grido di givia" Negri „L' imp. Giul" str. 9.

[3]) Porów. Allard „Jul. l' Ap. t. 3. str. 382: „u' aient point toujours récounu suffisamment la valeur historique du fond". Ocsywiście gwałtowny ton i jawna niesprawiedliwość zawsze podają w wątpliwość dobrą wolę i wiarogodność autora i każą surowiej badać jego dzieło. Metoda historyczna nie wyłącza jednak z góry i takich dzieł jako utworów bezwartościowych, żąda tylko ściślejszej ich krytyki. Odrzucanie ich a priori jest przeto błędem metodycznym, uchyleniem się od trudności, nie zaś jej rozwiązaniem.

zwraca się do słucha zy i czytelników wykształconych, którzy łatwo mogliby zadać kłam lub podać słowa jego w wątpliwość. Zgodność faktów przez Grzegorza podawanych z faktami znanymi z innych pisarzy (np. z historyków Ammiana, Eutropiusza itd.) stwierdza najlepiej jego powagę i wielką wartość jako źródła w tych wypadkach, gdy błąd nie jest oczywisty [1]).

*Św. Efrem Syryjczyk* jest również współczesnym Juljana, choć znacznie od niego starszym. W roku śmierci cesarza, a więc bezpośrednio prawie po wypadkach przy nieudanej próbie odbudowy świątyni, stworzył on swe syryjskie pieśni „przeciwko cesarzowi Juljanowi Odstępcy", które przełożył na niemiecki i wydał prof. dr. Bickell p. t. „Die Gedichte des hl. Ephräm gegen Julian den Apostaten" w „Zeitschr. für kathol. Theol." (Innsbruck) 1878, str. 335—356.

Aczkolwiek „pieśń nie jest historją", to jednak utworom Efrema nie można odmówić i historycznej wartości, gdy chodzi o panowanie Juljana wogóle a o wypadki w Jerozolimie w szczególności. Praca niniejsza chce właśnie wyzyskać wartość historyczną tych utworów, uznaną przez takich uczonych jak Harnack, Allard i Brockelmann [2]), dotąd prawie wcale nie uwzględnianych. Ocena faktów i szczegóły mogą oczywiście pochodzić z subjektywizmu poety lub niepewności pogłosek, same zaś fakty, istota opowiadania nie mogły być zmyślone ani przekręcone, gdyż opisywane wypadki były współczesne i powszechnie znane. Zresztą rodzaj opowiadania (bezpośredniość, obrazowość) oraz zgodność z innemi źródłami (teorja spójności czyli koherencji, jako kryterjum naukowego, o której Russell w „Zagadnieniach filozofji" str. 144 tak się wyraża „Całokształt

---

[1]) Allard „Jul. l' Ap" t. 3, str. 386—7: „On voit quelle est l' importance historique des deux discours de Grégoire contre Julien on devra reconnaître que le discrédit que s'attache à cette partie de l'oeuvre de Grégoire de Nazianze est, à tout point de vue, immerite" Zarzuty Adlera w „The Emp. Jul." str. 633—4.

[2]) Zob. artykuł Harnacka „Julian der Kaiser" w „Real. Enzykl. f. protest. Theologie" (Lipsk 1901[3]) t. 1 str. 611, „wertvolle Notize erhalten". Allard „Jul. l' Ap." t. 3 str. 390: „on peut recuillir... quelques traits historiques". Co się tyczy świadectwa o samej odbudowie, to o wartości jego tak pisze wspomniany Brockelmann w „Geschichte der christl. Literaturen des Orients" Lipsk 1907, str. 17: „für uns von erheblichem historischen Interesse.

poglądów z osobna prawdopodobnych, wzajemnie spójnych, staje się dzięki temu prawdopodobniejszym, niż każdy z nich byłby po szczególe. W ten to właśnie sposób wiele hipotez naukowych nabywa prawdopodobieństwa") potwierdzają stanowczo wartość historyczną poematów Efrema.

*Tyrannius Rufin* jest najstarszym z dziejopisarzy kościelnych, którzy pisali o odbudowie. W kilkanaście zaledwie lat po katastrofie przebywał on przez czas dłuższy w Jerozolimie i był w bliskich stosunkach z tamecznym biskupem, co dawało mu możność dokładnego zapoznania się[1]) z niezwykłą historją całego przebiegu robót i porzuceniem ich z powodu gwałtownych przeszkód, które też opisał w pierwszej z dwóch swych ksiąg dodanych do własnego przekładu „Historji kościelnej" Euzebjusza[2]). Znaczenie i powaga Rufina jako źródła w tym względzie została uznana przez uczonego tej miary co Mommsen w przedmowie do dzieła Rufina (CSEG Eusebius-Rufin t. 2, cz. 3, str. CCLII).

*Św. Jan Chryzostom* czyni mniej lub więcej obszerne wzmianki o odbudowie w czterech różnych kazaniach, wymienionych wyżej w zestawieniu źródeł do niniejszej rozprawy. Jako w 344 urodzony, więc w roku odbudowy lat 19 liczący, może być Złotousty mówca uważany za świadka współczesnego wypadków, sądzącego je na podstawie wspomnień własnych. Kazania swe wygłosił w latach 386—390 w Antjochji, gdzie niegdyś Juljan przebywał całe ośm miesięcy i skąd właśnie wydał rozkaz odbudowy świątyni jerozolimskiej.

Ponieważ tedy Chryzostom przemawiał z kazalnicy do słuchaczów, którym owe wypadki musiały być znane bardzo dobrze, nie mógłby się dopuścić nietylko już fałszu, ale nawet mniejszego przekręcenia prawdy i opowiadania rzeczy niepewnych. Kaznodzieja zresztą sam to sobie jakby uniemożliwił, od-

[1]) „vor den Kirchengeschichtsschreibern die das Ereignis erwähnen der älteste ist, mehrere Jahre in Jerusalem lebte und mit dem dortigen Bischofe in nahe Beziehung gekommen, so dass er also imstande war, sich über das etwa 26 oder 27 Jahre vorher vorgekommene Ereignis genan zu unterrichten". Lingens „Auszüge aus Ammian Marcellin" w Theol.-prakt. Quartalschrift" 1896; str. 263—4.

[2]) Rufina „Historia ecclesiastica" jako tom 2, cz. 1 i 2 dzieł Euzebjusza, wydanych przez Mommsena w „Die griech. — schristl. Schriftsteller der ersten drei Jahrhunderte" Lipsk 1903—8 (=CSEG Eusebius-Rufin.

wołując się ciągle do własnych wspomnień słuchaczów, a nawet żądając, by otwarcie stawiali zarzuty, jeśli znajdą w słowach jego błąd lub nieprawdę („In Sanctum Babylom" 14; Migne PG, tom 49—50). Zdaje się, że trudno byłoby dać lepszy dowód pewności swych słów i dobrej woli.

*Św. Ambroży z Medjolanu.* Swiadectwo tego znakomitego i świętego biskupa nie było dotąd wcale albo tylko bardzo niedostatecznie wyzyskane (u Gibbona), pomimo niezwykłej — a dla rozstrzygnięcia sprawy samej historyczności faktu odbudowy wprost decydującej — powagi, jaką ono musi posiadać wskutek swego urzędowego charakteru.

Oto geneza tego listu. Rozgoryczeni prześladowaniem ze strony arjan, prawowierni chrześcijanie dopuścili się pewnych aktów odwetu w wielu miastach, zwłaszcza Azji Mniejszej. Między innemi w miasteczku Kallimkum w Mezopotmji tłum zburzył świątynię heretycką i synagogę żydowską. Cesarz Teodozjusz, pragnąc być sprawiedliwym i bezstronnym, polecił surowo ukarać uczestników tego gwałtu a biskupowi miejsowemu nakazał odbudowanie synagogi za własne pieniądze. Ten „privilége à rebours" (Broglie „L'Eglise et l'Empire Rom. au IV siècle" Paris 1859; cz. 3, t. 2, str. 248) oburzył Ambrożego, który zaraz napisał pełen mocy list do cesarza, prosząc o zniesienie tego wyroku. Św. Ambroży przedstawia Teodozjuszowi niestosowność zarządzenia, aby biskup chrześcijański budował z własnych środków bożnicę żydowską i używając argumentu „ad hominem", przypomina niepowodzenie Juljana oraz grozi podobnym losem cesarzowi: „*Non audisti, imperator, quia cum iussisset Julianus reparari templum Hierosolymis, divino, qui faciebant repurgium, igne flagrarunt? Non caves ne etiam nunc fiat? Adeo a te non fuit iubendum, ut Julianus hoc insserit!*" List kończy się prawie pogróżką: „*Nunc te, Imperator, rogo, ut non aspernanter acceperis me et pro te et pro me timentem;... ut me magis audires in regia, ne, si necesse esset, audires in Ecclesia*". Ponieważ, jak się zdaje, list narazie pozostał bez skutku, mężny biskup spełnił groźbę i kazaniem swem w obecności cesarza wygłoszonem, zmusił go do cofnięcia wyroku [1]).

[1]) „Epistola 40" Migne, PL, t. 16, kol. 1101—1113. Charakterystyczny ten i niezmiernie ciekawy dokument epoki, zwany przez Gibona (The History of Decline" str. 358) „fanatic epistle", zasługuje na osobne opracowanie.

Gdy zważymy, że list ten został napisany w 25 lat po śmierci Juljana przez wielkiego biskupa do cesarza rzymskiego, że próba Juljana i katastrofa użyte w nim zostały jako argument przeciwko nowej próbie podobnego rodzaju, to łatwo będzie zrozumieć i ocenić powagę źródłową tego świadectwa, które nie przynosi wprawdzie żadnych nowych i bliższych szczegółów, ale bądź co bądź doskonale stwierdza prawdziwość samego faktu odbudowy i jedną z przeszkód, które przedsięwzięcie uniemożliwiły.

*Paulus Orozjusz*, który uchodzi za dziejopisarza mało krytycznego [1]), rozpoczyna szereg obchodzących nas tutaj historyków piątego stulecia. O odbudowie świątyni nie mówi on właściwie; wspomina tylko budowę jakiegoś amfiteatru w Jeruzalem, w którym po wojnie perskiej mieli być męczeni chrześcijanie. Miesza on tu najwidoczniej z odbudową świątyni obawy chrześcijan przed prześladowaniem po zwycięskiej dla Juljana wyprawie, w słusznem zrozumieniu stopniowej jego ewolucji psychicznej w tym kierunku. Przytaczamy go jedynie dla pełności obrazu, gdyż wartości źródłowej w naszej sprawie nie posiada on wcale.

*Philostorgjusz* napisał swą „Historję kościelną“ w roku 425. Był on zwolennikiem herezji Eunomjusza, to też w dziele swem okazuje wiele goryczy względem chrześcijan prawowiernych, jak również względem Juljana, który przecie był wychowany w szkole arjańskiej. Z dzieła Philostorga (zob. zestawienie źródeł) dochowały się tylko trzy księgi, mianowicie u Focjusza i w t. zw. Passio Artemii Martyris, które dopełniając się wzajemnie, oddają nam prawie zupełnie dokładnie część pierwotnego dzieła tego pisarza. Co się tyczy jego źródeł, to posiadał on wielką własną bibljotekę historyków, zbiory listów i dokumentów, nieznane dziś dzieła towarzyszów Juljana, mianowicie lekarza Orybaza i Eunapjusza i t. d. (zob. przedmowę J. Bidez'a do krytycznego wydania dzieła Philostorga str. CXXXIX). Z nich też korzystał, pisząc historję Juljana, nie zaś z mów Grzegorza.

Choć więc Philostorg nie we wszystkiem godny jest całkowitej wiary (Bidez str. LX), zwłaszcza gdy podaje rzeczy same

---

[2]) „Laborat opus nimia festinatione et judicio aliquando haud critico“ — J. Stang „Historiografia ecclesiastica“, Friburgi Brisgoriae 1897; str. 21.

w sobie nieprawdopodobne lub stoi sam jeden przeciw reszcie historjografów, to jednak byłoby niemetodycznem i niekrytycznem odrzucać całkowicie jego świadectwo, jak to czyni Negri [1]), i w tych razach, gdy jest w zgodzie z innemi źródłami i opisuje fakty skądinąd stwierdzone. Jednem słowem i jego również dzieło może być źródłem poważnem, z którem bądź co bądź liczyć się należy [2]).

*Sokrates Scholastyk* pisał swą „Historję kościelną" (zob. zestawienie źródeł) jako kontynuację Euzebjusza. Jako wyższy urzędnik mógł on z łatwością korzystać z archiwów państwowych i bibljotek przy pisaniu swego dzieła, którego źródła sam wymienia na wstępie.

Sokrates posiadał konieczny dla dziejopisarza przymiot, mianowicie miłość prawdy, który mu przyznaje Knöpfler [3]); nie była mu też obca krytyka, skoro sam pisze („Hist. eccl." kol. 186), że musiał wielokrotnie poprawiać np. opowieść Rufina. To też posiadamy w nim źródło poważne do dziejów cesarza Juljana, które pominięte być nie może, jak to przyznają nawet surowi krytycy Negri i Mücke [4]), zawiera bowiem wiele danych wiarogodnych i cennych.

*Hermjasz Sozomen* w dziele swem, również „Historja kościelną" (zob. zestawienie) zatytułowanem, jest wprawdzie mocno od Sokratesa zależny, posiadał wszakże i własne źródła, na których podstawie dopełniał i poprawiał swego poprzednika, jak to wykazał P. Batiffol w swej rozprawie o tym historyku [5]).

---

[1]) „L' imp. Jiul." str. 15 „per gli storici di Giuliano di nessuna utilita".

[2]) „Er hält sich für den echten Schüler der alten Geschichtschreiber, und in der Tat hat er sich etwas von ihrem Geiste bewahrt". Jeep „Quellenuntersuchungen zu den griech. Kirchenhistorikern" Lipsk 1885, str. 55.

[3]) Art. w Kirchenlexikon" Wetzer-Welte t. 11 str, 475.

[4]) Negri „L' imp, Ginl." str. 15: „Nel suo insieme la storia di questo scrittore equilibrato é un documento che non puv essere trascurato da chi vuole studiare la vita di Giuliano". Mücke „Fl. Cl. Julianus" cz, 2 str. 262; „bedeutendste unter der Kirchenschriftstellern jener Zeit".

[5]) „Sozoméne et Sabinos" artykuł w „Byzantinische Zeitschrift" (Lipsk) 1898, str. 266: „Sozomène ajuote à Socrate en même temps qu'il lui emprunte, et il le controle".

Sozomenowi znane były również liczne zbiory listów, archiwa kościelne i państwowe, z których też pilnie korzystał[1]).

Przez długi czas powaga naukowa Sozomena była niedoceniana i jeszcze Negri uważa go za prostego przepisywacza[2]). Sprawiedliwszą ocenę jego dał dopiero Battifol, sędzia w tej sprawie niezaprzeczenie kompetentny. Gdy się zważy, iż Sozomen jako z Palestyny rodem miał możność badać tradycję o niezbyt jeszcze odległych czasach Juljana, że znał, jak sam mówi, wielu starców pamiętających owe chwile, których żywe jakby wspomnienie czuć jeszcze w niektórych obrazowych jego opisach, to musimy przyjść do wniosku, że i w Sozomenie posiadamy cenne źródło, które wprawdzie nie bez krytyki, ale w każdym razie z prawdziwą korzyścią naukową może być zużytkowane.

*Teodoryt z Cyru* nazwał swe dzieło również „Historją kościelną" (zob. zestawienie źródeł). I jemu także najnowsze badania, pod powagą komisji, wydającej w Berlinie Corpus Script. Eccl. Graecorum, przeprowadzone, nadają obecnie daleko większe znaczenie, niż dotąd np. przez Jeepa mu przyznawane, jak to czyni mianowicie L. Parmentier we wstępie do krytycznego wydania dzieł Teodoreta[3]). Przy pisaniu swego dzieła Teodoret zużytkował wielką liczbę nowych źródeł i dokumentów[4]) oraz różnych zbiorów.

To też oddając sprawiedliwość jego wiarogodności i powadze, można nazwać Teodoreta „najlepszym kontynuatorem" Euzebjusza[5]), a jego dzieło uznać za cenne pod względem hi-

---

[1]) Allard „Jul. l' Ap." t. 3 str. 386: „les documents aujourdhuis perdus, qu' ont emplogés les deux historiens (Sokr. i Soz.) sont les plus nombreux... édit ordonnant la réconstruction du temple de Jérusalem".

[2]) „L' imp. Giul." str. 15: „Sozomene non si distingue dal suo predecessore se non per averne abbandonato la relativa temperanza.

[3]) Zob. Jeep „Quellenuntersuchungen..." str. 154: „Der weit unbedeutendste...", natomiast L. Parmentier we wstępie krytycznym do wydania dzieła Teodorela w CSEG str. LXXXIV pisze: „Es ist daher unbegreiflich, dass man sich bisher bemüht hat, seine Kenntnis über kirchliche Dinge aus dem ableiten zu wollen, was uns Laien wie Sokrates und Sozomenos oder Philostorg hinterlassen haben".

[4]) Stang „Historiographia eccl." str. 24: „abundat documentis historicis".

[5]) Art. Kihna w „Kirchenlexikon" t. 11 str. 1533. Pozostaje jeszcze dorzucić, iż Teodoretowi znane były także dzieła Rufina i Philostorga, natomiast Sokr. i Soz. najprawdopodobniej nie znał; podobieństwa zaś z nimi

storycznym źródło, z którem bezwarunkowo liczyć się trzeba i na którem oprzeć się można.

*J. L. Lydus* w swem dziele „De Mensibus", jak już wyżej było nadmienione, zachował urywek autentycznego dekretu cesarskiego o odbudowie świątyni jerozolimskiej. Urywek ten nieznany w starszem, został zamieszczony w nowszem krytycznem wydaniu dzieła „De Mensibus"; przez uczonych uznany za autentyczny szczątek edyktu Juljana [1]).

Jeszcze jedna uwaga ogólna, mianowicie tycząca źródeł historycznych chrześcijańskich. Otóż wartość ich przez długi czas była systematycznie umniejszana i zapoznawana, głównie przez uczonych racjonalistycznych. Tak było nietylko z poetami jak Efrem oraz mówcami jak Grzegorz i Chryzostom, lecz nawet z historykami, zwłaszcza Sozomenem i Teodoretem. Nowsze badania naukowe wszelako dowiodły jak niesprawiedliwe i niekrytyczne były to sądy i wykazały doniosłość źródłową tych pomników historycznych [2]).

C. d. n.

*X. Roman Konecki.*

---

lepiej tłumaczą się wspólnością źródeł, niż przez bezpośrednie zapożyczenie; por. CSEG Todoret. Wstęp Parmentiera str. LXXXIII nn.

[1]) Starsze wydanie dzieł Lydusa przez Bekker-Niebuhra w Corpus Script. Hist. Byzantinae" Bonn 1837. Krytyczne wydanie „De Mensibus" opracował R. Wünsch w „Bibl. Script. Graec. et Roman. Teubneriana" Lipsk 1898. Co do autentyczności tego dekretu zob. zwłaszcza Bidez et Cumont „Recherches' str. 17 i Allard „Jul. l' Ap." t. 3 str. 140.

[2]) Mamy na myśli przedewszystkiem ściśle naukowe przedmowy do krytycznych wydań tych pisarzy przez Komisje wiedeńską i berlińską. Oto jeszcze sąd Harnacka o owych pisarzach starożytnych: „Die Angaben der kirchlichen Geschichtsschreiber sind... mit Vorsicht zu benutzen; aber sind auch nicht zu uuterschätzen... Sie ergänzen ohne Zweifel die heidnischen Berichte aus sehr vielen Stellen, wie sie denn auch zu einem nicht geringen Teile nachweisbar auf urkündlichem Material beruhen", art. „Julian" w „Real-Enzykl." t. 9 str. 611.